

Nocny Kochanek, Dej mu

Baba by się przydała
Kiedy zapada zmrok
Samotność się we znaki dała
Zatarty mocno krok
Mam na palcach odciski
Skórę zdartą do krwi
Czekam tu dosyć śliski
Chyba nie odmówisz mi?

Daj mi choć ten jeden raz!
Nie marudź!

Wyciągnąłem ją z baru
Odpaliłem skuter
Miała słodki posmak browaru
Złapała w ręce ster
Zabrałem ją do mnie
Nie powiedziała „nie”
I rozłożyła się wygodnie
Tak blisko byłem już
Tort prawie kroił nóż
Gdy nagle poplamiałem spodnie

Daj mi choć ten jeden raz!
Nie marudź!